

Ukraińcy w Polsce chcą wyższych zarobków

10 sierpnia 2017

Odkąd zniesiono krótkoterminowe wizy, oczekiwania płacowe Ukraińców pracujących w Polsce wzrosły nawet o 1/3.

Według agencji pośrednictwa pracy Upper Job jest to skutek otwarcia zamożniejszych rynków na Ukraińców. Podwyżek żądają głównie osoby zatrudnione w hotelarstwie, kucharze murarze i tynkarze oraz kierowcy kategorii D.

Stawki 9 czy 10 złotych za godzinę okazują się już dla nich niewystarczające. Ukraińcy chcą podwyżek nawet o 25 procent i więcej.

– Od dwóch miesięcy obserwujemy zdecydowanie zwiększone potrzeby finansowe ukraińskich pracowników – komentuje Iwona Załuska, członek zarządu Upper Job. – Obserwujemy wzrost od 15 do 35 proc., a największe oczekiwania mają pracownicy fizyczni. (...) Mamy teraz rynek pracownika. Jesteśmy w stanie wyselekcjonować dla firm pracownika o właściwych kompetencjach i z odpowiednimi oczekiwaniami finansowymi. Uświadamiamy pracodawców, że pracownicy ukraińscy powinni zarabiać więcej. Pracodawcy są zaskoczeni, a pracownicy ukraińscy na tym korzystają, po prostu nie chcą pracować, jeśli stawka wynagrodzenia nie będzie taka, jakiej oczekują.

Rzeczywiście, zwłaszcza przy pracach sezonowych widać już praktycznie całkowite wycofanie się Polaków z tych branż, gdzie zarobki porównywalne były do przychodu z programu 500 plus. W ten sposób rynki uzależniają się od migrantów zarobkowych – a co za tym idzie, od ich roszczeń.

Niektóre statystyki mówią już nawet o 1,3 mln Ukraińców w Polsce. Jednak za chwilę Eldorado dla polskich pracodawców może się skończyć: – Obserwujemy duże zainteresowanie

wyjazdami za granicę, zwłaszcza do Niemiec, gdzie pracownicy ukraińscy mają cztery razy wyższe stawki, jeśli są w stanie tę pracę pozyskać. Z tego wynika zdecydowany wzrost oczekiwań finansowych – ostrzega Załuska.

W maju średnie wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw wynosiło 4391 zł miesięcznie. W ciągu niecałego pół roku wzrosło prawie o 5 procent. To oznacza, że z „roszczeniowości” i rosnącego apetytu Ukraińców może płynąć też jakaś korzyść i dla polskich pracowników. Żarłoczność jednych nakręca żarłoczność drugich i w efekcie podwyżek domagają się wszyscy.

W związku z napływem Ukraińców narodziła się też zupełnie nowa gałąź – usługi i produkty dedykowane tylko dla nich (specjalne taryfy wprowadziły sieci komórkowe, powstaje coraz więcej sklepów z ukraińskim tradycyjnym jedzeniem). Pytanie tylko, co się stanie, kiedy fala Ukraińców popłynie na zachód, gdzie płacą w euro.

Autorstwo: Dawid Blum

Źródło: pl.SputnikNews.com